

Joanna Karpińska

Wykorzystanie metody dramy edukacyjnej w dydaktyce polonistycznej

Czytanie

Literatura pojawiająca się na lekcjach języka polskiego to niezbędne ogniwo w łańcuchu edukacji polonistycznej, ale również ważny element w procesie wychowania. Niezależnie od tego, czy przedmiotem analizy i interpretacji stanie się tekst średniowieczny nieposiadający autora, czy grecki mit, który młody czytelnik zna już jedynie w okrojonych wersjach, czy współczesne narracje o tych, którzy przetrwali obozy koncentracyjne, to jednym z głównych celów, które przyświecają nauczycielowi, jest pobudzenie uczniów do refleksji. Chodzi tu zarówno o stymulowanie procesów intelektualnych, pomagających kształtować umiejętności logicznego myślenia, rozumowania, argumentowania, o namysł nad wartościami, własną tożsamością, swoimi emocjami, procesami psychicznymi, a nawet duchowością, ale również o zastanowienie się jak wykorzystać tę wiedzę i umiejętności w trudnej sztuce bycia człowiekiem wśród innych ludzi.

Dlaczego jednak bardzo często okazuje się, że powyższe idealistyczne założenia nie zostają wcielone w życie? Dlaczego uczniowie w czytaniu, rozważaniach na temat literatury i w jej interpretowaniu widzą przykry obowiązek, który, w ich ujęciu pragmatycznym, szerzej otwiera furtkę do zdania matury, albo przymus erudycyjny, konieczność narzucaną przez konwenans, modę czytelniczą? Dlaczego nauczyciel w obliczu takiej postawy zniechęca się i posługuje schematami, notatkami wytrychami i staje się wykładowcą-teoretykiem w sali lekcyjnej? Nie ma wyczerpujących odpowiedzi na te pytania, niemniej jednak istnieje kilka drogowskazów, za którymi można podążać w poszukiwaniu rozwiązania.

(...) Proszę zapisać sobie temat wypracowania domowego: „Dlaczego w poezjach Juliusza Słowackiego, mieszka nieśmiertelne piękno, które zachwyty wzbudza?”. W tym miejscu wykładu jeden z uczniów zakręcił się nerwowo i zajączał:

— Ale kiedy ja się wcale nie zachwyca!

— Ciszej na Boga! Gałkiewiczowi stawiam pałkę. (...) Gałkiewicz chyba nie zdaje sobie sprawy, co powiedział?(...)

GAŁKIEWICZ

Ale słowo honoru, nikogo nie zachwyca. Jak może zachwycać, jeśli nikt nie czyta oprócz nas, którzy jesteśmy w wieku szkolnym, i to tylko dlatego, że nas zmuszają siłą...

NAUCZYCIEL

Ciszej na Boga! To dlatego, że niewielu jest ludzi naprawdę kulturalnych i na wysokości...

GAŁKIEWICZ

Kiedy kulturalni także nie. Nikt. Nikt. W ogóle nikt. (...) ¹

Przytoczony cytat tylko po części osadza problemy dzisiejszej polonistyki szkolnej w tradycji literackiej, ponieważ, w przeciwieństwie do współczesnych Polaków, Gałkiewicz podejmuje próbę czytania, tylko że okropnie go to nudzi. Analizując badania stanu czytelnictwa w Polsce² oczywisty jest wniosek, że największym problemem na tym polu jest nieczytanie. Rośnie zatem góra wyzwań stawianych nauczycielowi: oprócz zapobiegania nadmiernej schematyzacji procesu dydaktycznego (której reprezentantem jest groteskowa postać gombrowiczowskiego Bładaczki) pojawia się dbałość o to, by uczniowie w ogóle sięgali po tekst pisany.

Oprócz pesymistycznej konstatacji, że literatura *nie zachwyca*, bohaterowie *Ferdydurki*, czyli uczniowie sukcesywnie infantylizowani („upupiani”) przez szkołę, proponują konkretne rozwiązanie, które ma przed tym procesem uratować i staje się narzędziem buntu.

— Przeciwnicy staną naprzeciwko siebie i oddadzą serię min kolejnych, przy czym na każdą budującą i piękną minę Pylaszkiwicza Miętalski odpowie burzącą i szpetną kontrminą. Miny — jak najbardziej osobiste, swoiste i wsobne, jak najbardziej raniące i miażdżące — stosowane być mają bez tłumika aż do skutku.

Chłopaki, buntujący się przeciwko „systemowi”, mają zamiar „uratować” chłopięta przed procesem infantylicyzacji. Wyższość i zwycięstwo pierwszej z tych grup ma być udowodniona za pomocą słynnej „bitwy na miny”, do której instrukcje zostały zacytowane powyżej. Co zatem robi młodzież, żeby stawić czoła rutynie? Warto zwrócić uwagę na kilka kwestii. Po pierwsze: działają. Nie wygłaszają mów, nie piszą artykułów, ale podejmują konkretne czynności – organizują bitwę i biorą w niej udział. Po drugie: uczestnikami walki są oni sami, arbitrami i superarbitrami również zostają mianowani rówieśnicy. Po trzecie: wyrażają siebie. Po czwarte: pomimo, że dążą do konfrontacji, to jednak chcą pozostawać w sferze symbolicznej – wykorzystać swoje twarze i miny. Po piąte: przeżywają i doświadczają całymi sobą i są kreatywni w wymyślaniu nowych grymasów twarzy.

¹ Por.: Gombrowicz Witold, *Ferdydurke*, Kraków 2017, s. 48-49.

² Opracowanie wyników badań, opublikowane przez Bibliotekę Narodową w kwietniu 2017 r., zatytułowane zostało STABILNE (NIE)CZYTANIE, zob.: <http://www.bn.org.pl/download/document/1493378303.pdf> (dostęp 22.02.2018r.)

Dlaczego zatem nie przyjąć perspektywy młodych i nie spróbować szukać odpowiedzi na ich „podwórku”? Oczywiście nie należy być bezkrytycznym, bo jak wiadomo sławetna bitwa zakończyła się bijatyką i zamiast zostać „uświadomionymi” chłopięta doświadczyli aktów przemocy. Wszystko przez to, że jedynym niechlubnym założeniem tej konfrontacji była nieskończoność działań, czyli brak „tłumika”. Tutaj niniejszym znajduje się miejsce dla polonisty, który może przyjąć rolę moderatora, kogoś, kto umożliwi uczniom działanie w gronie rówieśników, wyrażanie siebie i konfrontowanie swoich poglądów i emocji w bezpiecznych warunkach, w przestrzeni symbolicznej oraz przede wszystkim zachęci do doświadczenia i przeżywania tego, co proponuje literatura.

Jedną z metod, która może pomóc nauczycielowi w realizacji powyższych celów, jest drama. Dlaczego jest cennym narzędziem w ręku nauczyciela polonisty? Czy i jak można ją wykorzystać w napiętym do granic możliwości programie nauczania? Co zyska uczeń, a jakie korzyści będzie miał nauczyciel, gdy drama pojawi się na lekcjach języka polskiego?

Doświadczenie

Niezależnie od tego, z jakimi publikacjami na temat dramy jako metody edukacyjnej ma się do czynienia, można na ich podstawie wyszczególnić kilka jej cech konstytutywnych, które czynią ją swego rodzaju „lekarstwem” na bolączki szkolnej polonistyki.³

Celem tej pracy nie jest wyważanie otwartych drzwi i udowadnianie, poprzez charakterystykę dramy, że ta metoda jest przydatna i przynosi owoce, ale przede wszystkim koncentracja na jej praktycznym wykorzystaniu. Niemniej jednak warto zwrócić uwagę na to, do czego pobudza drama:

1. osobiście angażuje ucznia, zachęca do *ekspresji siebie*⁴, narzuca perspektywę *własnej osoby uwikłanej w daną sytuację*;

³ Podstawą do stworzenia profilu dramy jako metody edukacyjnej przydatnej w pracy nauczyciela polonisty były następujące pozycje:

Pankowska Krystyna, *Drama – jest w niej ukryty skarb*, [w:] Tejże, *Drama. Konteksty teoretyczne*, Warszawa 2013, ss. 29-50.

Michałowska Danuta, *Drama jako metoda nauczania i uczenia się*, [w:] Tejże, *Drama w edukacji*, Poznań 2008, ss. 17-28.

Dziedzic Anna, Pichalska Janina, Świdarska Elżbieta, *Drama na lekcjach języka polskiego w szkole średniej*, Warszawa 1995, ss. 8-10.

Witerska Kamila, *Teoretyczne źródła dramy edukacyjnej*, [w:] Tejże, *Drama na różnych poziomach kształcenia*, Łódź 2010, ss. 21-30.

Taż, *Drama: techniki, strategie, scenariusze*, Warszawa 2011, s. 15.

⁴ Michałowska Danuta, *Drama jako metoda nauczania i uczenia się*, [w:] Tejże, *Drama w edukacji*, Poznań 2008, s.26.

2. stymuluje do bycia kreatywnym i angażuje wyobraźnię zarówno na poziomie intelektualnym, jak i w rzeczywistym działaniu;
3. budzi emocje, pozwala na ich obserwację na wielu płaszczyznach:
 - wewnętrznej (gdy uczeń odkrywa własne emocje, może je nazwać),
 - zewnętrznej (gdy może rozpoznawać emocje innych);
 - relacyjnej (gdy uczy się reakcji na emocje, buduje za ich pomocą więzi z innymi, wykorzystuje je we własnym rozwoju).;
4. rozwija umiejętności funkcjonowania w społeczeństwie (gdy zachęca do przyjmowania cudzej perspektywy, konfrontowania swoich opinii),
5. proponuje bezpieczne warunki laboratoryjne (gdy osadza działania ucznia w sferze fikcyjnej, symbolicznej);
6. bazuje na doświadczaniu poprzez działanie, co jest jedną z najcenniejszych jej cech.

Czytanie literatury we współczesnej polskiej szkole jest czynnością ze wszech miar trudną. Pominąwszy niestabilność systemu edukacji (który ostatnimi czasy przechodzi szereg głęboko sięgających reform), odsuwając kwestię sporu pomiędzy zwolennikami konstruowania kanonu lektur a optującymi za przyznaniem uczniom i nauczycielom decyzyjności w kwestii wyboru konkretnych pozycji, a także rezygnując z analizy wszelkich zewnętrznych determinantów procesu edukacji, należy może bardziej skupić się na tym, czego potrzebują uczeń i nauczyciel, co jest dla nich ważne, co im sprawia przyjemność oraz jakie wartości niesie ze sobą dla nich obcowanie z literaturą i drugim człowiekiem.

Niebagatelną rolę w tym procesie ma doświadczenie. Niestety, jak zauważa Barbara Myrdzik, czerpiąc z prac Waltera Benjamina,

(...) w wyniku wojny i oddziaływań nowych technologii zaistniała niemożność komunikowania doświadczenia, jego ubóstwo. (...) zgoda na „ubóstwo doświadczenia” stała się także efektem zastąpienia w nowoczesnym świecie narracji informacją, a informacji sensacją. Bowierni regresowi opowiadania towarzyszy regres słuchania.⁵

Okazuje się zatem, że literatura i drama mogą tworzyć wspólnie przestrzeń, w której będzie możliwe zaproponowanie młodym ludziom doświadczania świata nie z pozycji biernego obserwatora,

⁵ Michałowska Danuta, *Drama jako metoda nauczania i uczenia się*, [w:] Tejże, *Drama w edukacji*, Poznań 2008, s.26.

skupionego na pozorach, motywowanego konsumpcjonizmem, przyjemnością, pragmatyzmem, bazującego na skrajnych, ale nie docierających do istoty rzeczy emocjach i pozostającego w ciągłym rozproszeniu. Ta pierwsza jest niemal nieograniczonym zbiorem sytuacji, działań, wyobrażeń, postaw, refleksji i wypowiedzi, które mogą być podstawą do kształtowania osobowości ucznia, ta druga zaś proponuje narzędzia, które angażując ucznia pomogą mu w skoncentrowaniu się i w wyciągnięciu wniosków.

Można! Praktyka

Lektura wymaga skupienia. Wymaga zapomnienia o innych bodźcach i skoncentrowania się na tekście przebiegającym od lewego do prawego marginesu. Brzmi jak truizm, ale jeżeli uświadomimy sobie, że już sama monotonna czynność śledzenia druku jest wyzwaniem dla *digitalnych tubylców*⁶, to może choć trochę zrozumiemy dlaczego uczniowie nie chcą czytać.

Nie twierdzę, że drama jest wytrychem otwierającym wszystkie drzwi wątpliwości lub remedium, które uśmierzy każdy ból niezrozumienia. Wiem jednak, że jest metodą poruszającą człowieka do głębi i przynoszącą owoce.

Prezentowane poniżej scenariusze są autorskimi pomysłami i zostały zrealizowane podczas lekcji języka polskiego w IX Liceum Ogólnokształcącym im. Klementyny Hoffmanowej w Warszawie, w latach 2017-2018. Są nie tylko wynikiem inspiracji, których źródłem jest metoda dramy, ale również odpowiedzią na potrzeby klas, którym zostały zaproponowane.

Jako nauczyciel i dosyć uważny obserwator dostrzegam jakie problemy trapią młodzież i dostosowuję formę prowadzonych zajęć biorąc pod uwagę nie tylko podstawę programową, ale również jednostki ludzkie, z którymi się codziennie spotykam.

1. Opowieść o odrzuceniu. Scenariusz dramowej lekcji języka polskiego z wykorzystaniem techniki stymulatorów. Zbrodnia i kara autorstwa Fiodora Michajłowicza Dostojewskiego.

Proces przygotowania do rozmowy o powieści polifonicznej Dostojewskiego musi zacząć się na tyle wcześniej, aby uczniowie zdążyli przeczytać tekst.

W moim przypadku czas okazał się sprzymierzeńcem, gdyż zajęcia mające na celu zachęcenie do lektury, odbyły się tuż przed zakończeniem roku szkolnego, a niedługo po ustaleniu ocen końcoworocznych.

⁶ Por. <http://www.oil.org.pl/xml/oil/oil67/gazeta/numery/n2010/n201005/n20100510>.

Klasa II LO o profilu matematyczno-fizyczno-chemicznym była bardzo podzielonym zespołem. Antagonizmy prawie w ogóle nie ujawniały się w życiu klasowym poprzez manifestacje skrajnych emocji, potyczki słowne czy ingerencje fizyczne – wszystko zasłaniane było ścianą milczenia, a próba bezpośredniej rozmowy i konfrontacji nie dawała żadnych skutków. Brak sympatii wobec siebie nawzajem widoczny był przede wszystkim w tym, jakie miejsca zajmowała młodzież w sali lekcyjnej – środkowy rząd pozostawał pusty, a ławki pod oknem i pod ścianą były wypełniane do granic możliwości. Ci, którzy nie zdążyli przyjść na lekcję wystarczająco wcześnie, byli zmuszeni siadać na środku.

Pierwszym z rozwiązań, jakie zastosowałam w tej klasie było ustawienie stolików w „okrąg”, co w praktyce było po prostu prostokątem, ze względu na brak miejsca. Pierwszym pytaniem, które zadała jedna z uczennic, gdy zobaczyła nową aranżację było: „Czy to za karę, że nie chcemy rozmawiać?”.

Przygotowując lekcje języka polskiego dla tej klasy chciałam więc przede wszystkim zachęcić ich do wspólnego działania, integracji i stwarzać im, za pomocą fikcji literackiej, warunki do stworzenia czegoś razem. Ponadto wybierałam celowo tematy trudne, mówiące o odrzuceniu, odrzuceniu czy wykluczeniu, aby uświadomić im, za sprawą bycia w roli, że to bardzo trudne doświadczenie.

Wszystkie wykorzystane przeze mnie materiały dydaktyczne pozostają jednocześnie w ścisłym związku z powieścią *Zbrodnia i kara*. Z racji tego, że w zajęciach brało udział 15 osób, musiałam przygotować dwa zestawy stymulatorów, jednak poniższy scenariusz uwzględnia tylko jeden.

CELE:

- rozwijanie umiejętności wnioskowania i dedukcji;
- rozwijanie inteligencji emocjonalnej (rozpoznawanie emocji własnych i innych);
- rozwijanie empatii dzięki byciu w roli;
- zainteresowanie uczniów powieścią Fiodora Dostojewskiego i zachęcenie do przeczytania;
- zwrócenie uwagi na przyczyny odrzucenia w społeczeństwie i na sposoby, w jakie można sobie radzić z odrzuceniem;
- zwrócenie uwagi na złożoność sytuacji osób odrzucanych i przestroga przed formowaniem raniących sądów;
- rozwijanie kreatywności;

CZAS TRWANIA ZAJĘĆ:

- 90 minut;

TECHNIKI DRAMOWE:

- stymulatory;
- gorące krzesło;
- stop-klatka;
- elementy Teatru Forum;

MATERIAŁY DYDAKTYCZNE:

- zestaw stymulatorów dotyczący postaci Soni Marmieladow, bohaterki powieści Dostojewskiego:

1. *fotografia pary stojącej przed ołtarzem w strojach ślubnych, błogosławionej przez księdza, na odwrocie podpis: ojciec i Katarzyna Iwanowna, 16 lipca 1860, PETERSBURG;*

2. *wymięta kartka/notatka, jakby oddarta od większego arkusza o treści: Soniu, zdecydowałem, że się przyznam. Będę u Ciebie jutro, Twój Rodia;*

3. *mała kartka papieru, na której widoczne są ślady składania „na cztery”, z reprodukcją ikony przedstawiającej biblijną scenę wskrzeszenia Łazarza. Na odwrocie bardzo charakterystycznym, zdradzającym emocje pismem, zacytowany fragment Ewangelii św. Łukasza: Łazarzu, wyjdź na zewnątrz. I wyszedł zmarły, mając nogi i ręce powiązane opaskami, a twarz jego była zwinęta chustą. Rzekł do nich Jezus: „Pozwólcie mu chodzić!”;*

4. *krótki list o treści: Zofio Siemonowna, przyjmij te pieniądze i wspomnij starego przyjaciela. Arkady Iwanowicz. Petersburg, 28 lipa 1865 r.;*

5. *reprodukcja ŻÓŁTEGO BILETU – dokumentu wydawanego kobietom przez władze Petersburga w XIX w., uprawniającego do wykonywania zawodu prostytutki o treści: ŻÓŁTY BILET NR 2368, wydany 20 kwietnia 1865 r. Niniejszy bilet został wydany prostytutce Zofii Siemionownej Marmieladow, lat 18, na zamieszkanie w kwaterze Kapernaumowa przy kanale Jekatierińskim do 20 kwietnia 1866 r. w zamian za dokument wydanej jej przez Burmistrza Petersburga, który to dokument zostaje przechowany w komisariacie milicji. Po otrzymaniu niniejszego biletu prostytutka zobowiązana jest stawić się w komisariacie celem podpisania pokwitowania 25 kwietnia 1865 r.;*

6. *czerwone, duże korale.*

PRZEBIEG ZAJĘĆ:

I. Faza wstępna – tajemnicza kobieta – narracja i budowanie sytuacji

Nauczyciel przynosi do sali sfatygowane pudełko. Konstruuje narrację wedle której jego przyjaciółka, często jeżdżąca do Rosji, była w czasie pobytu w Petersburgu świadkiem oczyszczania strychu w jednej ze starych, petersburskich kamienic. Jako pasjonatka staroci zabrała ze stosu śmieci to pudełko, trzymane przez nauczyciela.

Prowadzący zajęcia rozkłada na podłodze ciemny materiał i powoli prezentuje przedmioty znajdujące się w pudełku. Następnie prosi, aby uczestnicy wybrali sobie po jednym przedmiocie i opisali go na forum uczestników.

II. Faza realizacyjna

- dyskusja i przygotowanie scen – historia Soni

Prowadzący prosi, aby uczestnicy wspólnie, w grupie, zastanowili się kim jest właścicielka zaprezentowanych przedmiotów, jak wyglądało jej życie, z jakimi problemami się zmagала. Następnie prosi, aby uczniowie przygotowali scenkę lub cykl scen (maksymalnie trzech), w których zaprezentują historię bohaterki. Rekwizytami swojej narracji mogą uczynić zaprezentowane przedmioty. Warunkiem jest przerwanie sceny w momencie kulminacyjnym, przed „katastrofą” – czyli momentem, który zadecyduje o negatywnej zmianie w życiu postaci. Możliwe jest przewidzenie więcej niż jednego takiego momentu kulminacyjnego. Uczniowie sygnalizują zatrzymanie akcji klaśnięciem.

- elementy Teatru Forum – Sonia zagrożona, ratuj ją kto może!

Podczas prezentacji scenek przygotowanych przez uczniów, widzowie (pracująca symultanicznie grupa uczniów) mają za zadanie dokładnie śledzić historię Soni. Po pierwszej prezentacji prowadzący zadaje pytanie, co powinna zrobić bohaterka, żeby uniknąć kryzysu, który ma się za chwilę wydarzyć. Prosi grupę dramową, aby odegrała historię jeszcze raz, a widzów o ingerencję w scenę: jeżeli zauważą moment, w którym należałoby zmienić działanie bohaterki i nie dopuścić do katastrofy, mogą klasnąć w dłonie i sami wejść w rolę Soni.

III. Faza podsumowująca – gorące krzesło

Uczeń/uczennica będąca w roli Soni siada w okręgu na krzeselku wśród reszty grupy siedzącej na podłodze. Poszczególne osoby mają okazję do zadania koleżance w roli Soni kilku pytań dotyczących jej postępowania. Mogą pytać o to, co wzbudza ich wątpliwości, generuje niejasności, interesuje w postaci. Potem w rolę Soni wchodzi inni uczestnicy, umożliwiając zmianę perspektywy.

Na samo zakończenie (dopiero wtedy!) nauczyciel informuje, że postać, której historię właśnie zobaczyli na własne oczy, to bohaterka powieści Fiodora Dostojewskiego Zbrodnia i kara i jest to ich kolejna lektura, której termin przeczytania wyznacza na konkretną datę w przyszłości.

Bezpośrednią i autentyczną reakcją moich uczniów było najpierw zdziwienie: „Serio?!”, a potem refleksja: „No ciekawy jestem jak to było w powieści!” i nawet jedna deklaracja: „Na pewno przeczytam!”, co uważam za osiągnięty cel, nawet jeżeli tylko ta jedna osoba faktycznie sięgnęła po lekturę.

Jakie korzyści oprócz przeczytania książki przyniosła ta lekcja?

Uczniowie bez żadnych oporów weszli w role, które zbudowali za pomocą stymulatorów. Do grup pracujących nad poszczególnymi bohaterami powieści byli wybierani zupełnie przypadkowo. Aby ich podzielić zastosowałam swój trik, który polega na tym, że zamykam oczy, stoję tyłem do uczestników i proszę, żeby każdy z nich dotknął mnie w ramię, a ja przydzielam im numerek 1 lub 2, gdy poczuje dotknięcie. Pomimo niespodziewanego podziału potrafili działać jako grupa i obserwować efekty własnej pracy. Przestrzeń fikcji ustrzegła ich przed strachem i wycofaniem, które prezentują na co dzień. Wyszli z lekcji wesoło komentując to, czego doświadczyli, nie wykluczając nikogo z rozmowy i nie zmuszając do niej tych, którzy woleli swoje uwagi zatrzymać dla siebie.

2. Portret człowieka doświadczonego. Scenariusz dramowej lekcji języka polskiego. *Pan Tadeusz* Adama Mickiewicza.

Jeżeli uświadomimy sobie, że historia Jacka Soplicy może stać się egzemplifikacją naszych codziennych zmagania z nieprzyjazną rzeczywistością, to bardzo łatwo dostrzec dramowy potencjał poematu mickiewiczowskiego.

Pan Tadeusz to tzw. „lektura z gwiazdką”, czyli jej znajomość jest obowiązkowa dla osoby przystępującej do pisemnego egzaminu maturalnego z języka polskiego na poziomie podstawowym. Czy lektury muszą kojarzyć się wyłącznie z przykrym obowiązkiem? Czy możemy z nich czerpać aby konstruować naszą wiedzę o świecie?

Poniższy scenariusz zrealizowałam nie tylko w grupie młodzieży uczęszczającej do II klasy LO, ale również w grupie dorosłych, co utwierdziło mnie w przekonaniu, że pozycje z kanonu literatury utrwalonego przez podstawę programową i szkolną polonistykę, mogą być czytane i rozumiane wciąż na nowo.

CELE:

- rozwijanie umiejętności logicznego myślenia;

- rozwijanie inteligencji emocjonalnej (rozpoznawanie emocji własnych i innych);
- interpretacja postaci Jacka Soplicy jako bohatera romantycznego;
- zainteresowanie uczniów poematem Adama Mickiewicza;
- zwrócenie uwagi na trudne doświadczenia bohatera i na sposoby, w jakie można sobie z nimi radzić w życiu codziennym;
- zwrócenie uwagi na złożoność sytuacji osób doświadczonych i przestroga przed formowaniem jednoznacznych sądów;
- rozwijanie kreatywności;

CZAS TRWANIA ZAJĘĆ:

- 90 minut;

TECHNIKI DRAMOWE:

- rola na podłodze;
- droga życia;
- stop-klatka;
- elementy Teatru Forum;

MATERIAŁY DYDAKTYCZNE:

- papierowa taśma malarska;
- karteczki samoprzylepne typu post-it;
- arkusze z narysowanym konturem sylwetki ludzkiej;
- koperty z fragmentami z *Pana Tadeusza*;
- długopisy;

PRZEBIEG ZAJĘĆ:

1. DROGA

Uczestnicy podzieleni na osiem grup otrzymują ponumerowane koperty (I-VIII), (koperta IX zostaje w rękach prowadzącego), w których zawarte są fragmenty *Pana Tadeusza* tworzące historię Jacka Soplicy:

a) zadania uczestników: (instrukcje)

- przeczytanie tekstów na głos, zgodnie z chronologią;
- nadanie tekstom tytułów (zanotowanie na otrzymanej kartce);

- wypisanie 3 słów kluczy (zanotowanie na otrzymanej kartce);
(w tekstach poniżej są podane możliwe tytuły)

I. – miłość do Ewy i nadzieja na przyjęcie przez Stolnika

«Wszak sam wiesz, Gerwazeńku, jak Stolnik zapraszał
Często mnie na biesiady, zdrowie moje wnaszał,
Krzyczał nieraz, do góry podniósłszy szklanicę,
Że nie miał przyjaciela nad Jacka Soplicę,
Jak on mnie ścisnął! Wszyscy, którzy to widzieli,
Myślili, że on ze mną duszą się podzieli...
On przyjaciel?... On wiedział, co się wtenczas działo
W duszy mojej!...
Tymczasem już szeptała o tym okolica,
Jaki taki gadał mi: »Ej, panie Soplica,
Daremnie konkurujesz: dygnitarskie progi
Za wysokie na Jacka podczaszyca nogi.«
Ja śmiałem się, udając że drwiłem z magnatów
I z córek ich, i nie dbam o arystokratów;
Że jeśli bywam u nich, z przyjaźni to robię,
A za żonę nie pojmem, tylko równą sobie.

II. – zwodzenie przez Stolnika

[Stolnik], chytrze dumny, wpadł na koncept nowy:
Udawał, że mu nawet nie przyszło do głowy,
Żeby ja mógł się starać o związek takowy!
A byłem mu potrzebnym: miałem zachowanie
U szlachty i lubili mnie wszyscy ziemianie:
Więc on niby miłości mojej nie dostrzegął,
Przyjmował mnie jak dawniej, a nawet nalegał
Abym częściej przyjeżdżał, a ilekroć sami
Byliśmy, widząc oczy me przyćmione łzami
I pierś zbyt pełną i już wybuchnąć gotową,
Chytry starzec, wnet wrzucił obojętne słowo

O procesach, sejmikach, łowach...

III. – odmowa ręki Ewy

Soplicy Horeszkowie odmówili dziewczkę!

Że mnie, Jackowi, czarną podano polewkę!

(...)

Stolnik rzekł: »Panie Soplica,

Właśnie przyjechał do mnie swat kasztelanica;

Ty jesteś mój przyjaciel, cóż ty mówisz na to?

Wiesz wasze, że mam córkę piękną i bogatą:

A kasztelan — witebski! Wszakże to w senacie

Niskie, drążkowe krzesło. Cóż mi radzisz, bracie?«

Nie pamiętam już zgoła co mu na to rzekłem,

Podobno nic — na konia wsiadłem i uciekłem!...»

IV. – ślub z inną kobietą

I zdało mi się zrazu, że mi już serce zmienił,

I rad byłem z wymysłu i — jam się ożenił;

Z pierwszą, którąm napotkał, dziewczyną ubogą!

Żłem zrobił — jakże byłem ukarany srogo!

Nie kochałem jej. Biedna matka Tadeusza

Najprzywiązańsza do mnie, najpocziwsza dusza —

Ale jam dawną miłość i złość w sercu dusił.

V. – popadnięcie w nałóg

Byłem jako szalony, darmom siebie musiał

Zająć się gospodarstwem albo interesem:

Wszystko na próżno! Zemsty opętany biesem,

Zły, opryskliwy, znaleźć nie mogłem pociechy

W niczym na świecie — i tak z grzechów w nowe grzechy,

Zacząłem pić.

I tak niedługo żona ma z żalu umarła,
Zostawiwszy to dziecię; a mnie rozpacz żarła!

VI. – zemsta i zabójstwo Stolnika

Było to właśnie wkrótce po jej zaręczynach.
Wszędzie gadano tylko o tych zaręczynach;
Powiadano, że Ewa, gdy brała obrączkę
Z rąk Wojewody, mdlała, że wpadła w gorączkę,
Że ma początki suchot, że ustawnie szłocha;
Zgadywano, że kogoś potajemnie kocha. —
(...)
Jeździłem koło zamku. Ile biesów w głowie
I w sercu miałem: kto ich imiona wypowie!
Stolnik zabija dziecię własne! Mnie już zabił,
Zniszczył!... Jadę pod bramę: szatan mnie tam wabił.
Patrz, jak on hula! Co dzień w zamku pijatyka,
Ile świec w oknach, jaka brzmi w salach muzyka!
I ten zamek na łysą głowę mu nie runie?...
Pomyśl o zemście, to wnet szatan broń podsunie.
Ledwie pomyślił: szatan nasyła Moskali.
Stałem patrząc; wiesz, jak wasz zamek szturmowali.
(...)
Broniliście się, ty wiesz, dzielnie i przytomnie.
Zdziwiłem się. Moskale padali wkoło mnie.
Bydlęta, źle strzelają! Na widok ich klęski
Złość mię znowu porwała. — Ten Stolnik zwycięski!
(...)
Chwytam karabin Moskala,
Ledwie przyłożył, prawie nie mierzył — wypala!
Wiesz!...
(...)
Czemuż? ach mój Gerwazy, czemuś wtenczas chybił?
Łaskę byś zrobił!... Widać, za pokutę grzechu

Trzeba było...»

VII. - pokuta

Bardziej niżli z miłości, może z głupiej pychy,
Zabiłem; więc pokora... wszedłem między mnichy.
Ja, niegdyś dumny z rodu, ja, com był junakiem,
Spuściłem głowę, kwestarz, zwałem się Robakiem,
Że jako robak w prochu...
Zły przykład dla ojczyzny, zachętę do zdrady
Trzeba było okupić dobrymi przykłady,
Krwia, poświęceniem się...

VIII. – nowa idea

Biłem się za kraj; gdzie? jak? zmilczę; nie dla chwały
Ziemskiej biegłem tylekroć na miecze, na strzały.
Milej sobie wspominam nie dzieła waleczne
I głośne, ale czyny ciche, użyteczne,
I cierpienia, których nikt...
Udało mi się nieraz do kraju przedzierać,
Rozkazy wodzów nosić, wiadomości zbierać,
Układać zmowy — znają i Galicyjanie
Ten kaptur mnisi — znają i Wielkopolanie!
Pracowałem przy taczkach rok w pruskiej fortecy;
Trzy razy Moskwa kijmi zraniła me plecy,
Raz już wiedli na Sybir; potem Austryjacy,
W Szpilbergu zakopali mnie w lochach do pracy,
(...)
Może i teraz, kto wie? mozem znowu zgrzeszyć!
Możem nad rozkaz wodzów powstanie przyspieszyć!
(...)
Chciałeś zemsty? masz!... Boś ty był narzędziem kary
Bożej, twoim Bóg mieczem rozciął me zamiary:
Tyś wątek spisku tyle lat snowany splątał!

Cel wielki, który całe życie me zaprzętał,
Ostatnie moje ziemskie uczucie na świecie,
Którym tulił, hodował jak najmiłsze dziecię,
Tyś zabił w oczach ojca — a jam ci przebaczył!

IX. - śmierć

Jacek, słuchając, cicho odmówił modlitwy;
Przycisnąwszy do piersi święconą gromnicę,
Podniósł w niebo zatlone nadzieją źrenice,
I zalał się ostatnich łez rozkosznych zdrojem:
«Teraz rzekł, Panie, sługę twego puść z pokojem!»

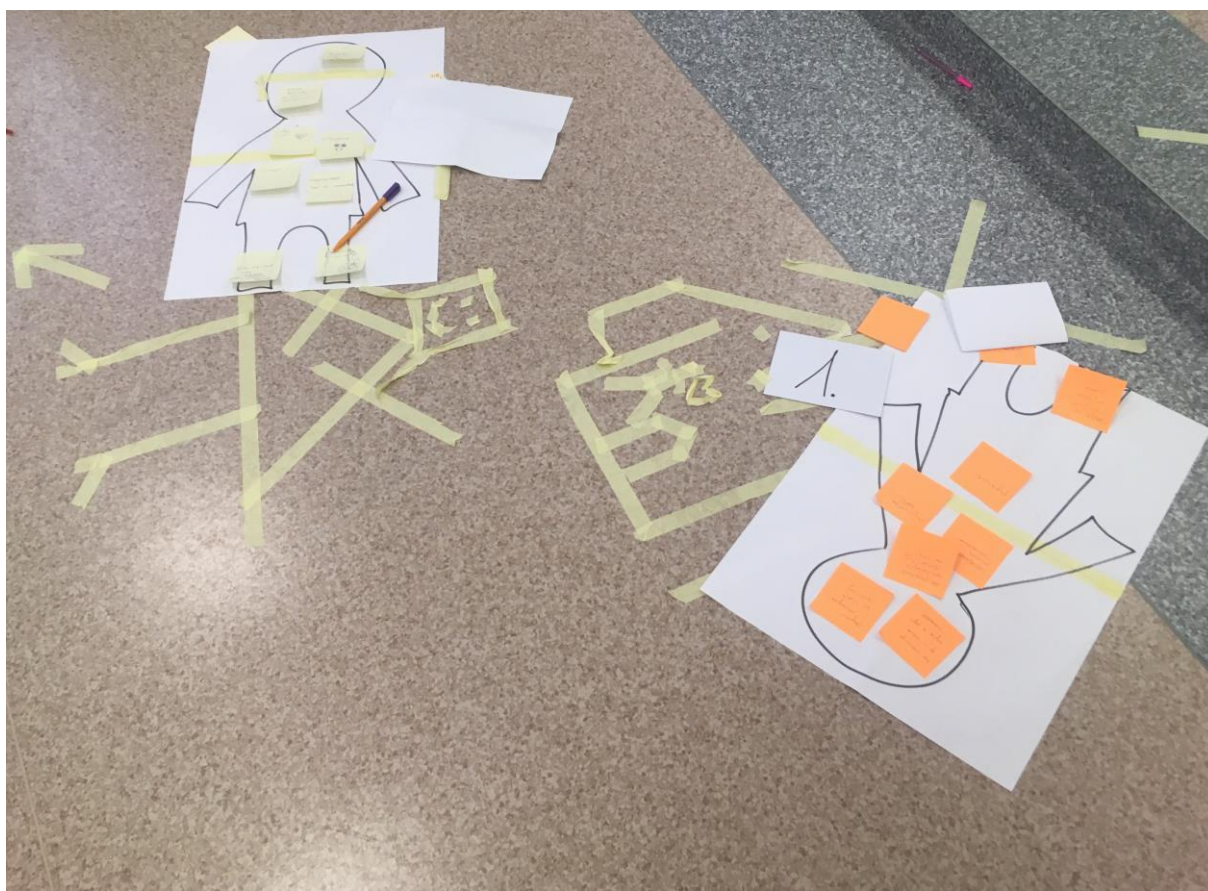
b) prowadzący wręcza uczestnikom taśmę malarską (duże ilości) (instrukcje):

- idąc od początku historii spróbujemy skonstruować drogę naszego bohatera;
- następnie za pomocą taśmy malarskiej uczestnicy starają się odtworzyć na płaszczyźnie (podłodze) odcinek drogi, którą przebywa bohater w jego fragmencie historii; (zachęcamy do kreatywności);
- uczestnicy mogą się ze sobą konsultować, radzić;

2. MYŚLI, UCZUCIA, DZIAŁANIA

Gdy droga powstanie uczestnicy otrzymują kontur postaci odrysowany na kartce A3 (patrz zdjęcie), karteczki typu *post-it* oraz instrukcje:

- w obszarze przy głowie przyklej notatkę, jakie myśli mogły towarzyszyć bohaterowi na tym etapie;
- w obszarze przy sercu (na klatce piersiowej) przyklej notatkę, jakie emocje mogły mu towarzyszyć na tym etapie;
- w obszarze nóg przyklej notatkę, jakie działania podjął;
- każda z grup wybiera reprezentanta, który będąc w roli Jacka Soplicy opowiada o swoich myślach, uczuciach i działaniach na danym etapie życia;



zdj. 1. Kontury postaci z naniesionymi notatkami dotyczącymi myśli, uczuć i działań bohatera Jacka Soplicy oraz fragmenty drogi życia wykonanej za pomocą taśmy malarskiej.

3. CZY MUSIAŁO TAK BYĆ?

Prowadzący informuje, że Jacek Soplica, czyli ksiądz Robak, zostaje postrzelony ratując ostatniego potomka swojego wroga z przeszłości. Niestety rana się nie chce zagoić i...

... otwiera na oczach uczestników ostatnią kopertę i czyta fragment.

Jacek, słuchając, cicho odmówił modlitwy;
Przycisnąwszy do piersi święconą gromnicę,
Podniósł w niebo zatłone nadzieją źrenice,
I zalał się ostatnich łez rozkosznych zdrojem:
«Teraz rzekł, Panie, służę twego puść z pokojem!»

Czy musiało jednak do tego dojść?

a) grupa zostaje podzielona na 3 części;

b) każda z nich losuje jeden z momentów krytycznych z drogi naszego bohatera (podają je do losowania prowadzący w formie kopert z numerami etapów; w kopertach znajdują się teksty z początku zajęć, ale w formie pasków pociętych na pojedyncze słowa);

c) członkowie grup losują 3 słowa z każdej koperty i biorąc pod uwagę tytuły etapów widoczne na ścieżce bohatera (naklejonej na podłodze) starają się metodą burzy mózgów za ich pomocą stworzyć rozwiązanie/sposób wyjścia z przedstawionej na danym etapie życia sytuacji problemowej; (5 minut);

d) następnie prowadzący polecają, aby jedna osoba z każdej grupy stanęła tam, gdzie się aktualnie znajduje i uprzedzają, że będą liczyć do 10; w tym wszyscy czasie te osoby mają za zadanie wziąć pierwszą lepszą rzecz, na którą padnie ich wzrok i przynieść na miejsce, z którego ruszyli (uwaga! do dyspozycji wszystko w lokalu, ale bez niszczenia i naruszania własności prywatnej);

e) gdy wrócą na miejsce mają 5 minut na zastanowienie się jak wykorzystać nabyty rekwizyt w rozwiązaniu problemu Jacka Soplicy,

f) następnie otrzymują 10 minut na przygotowanie scenki, która zaprezentuje przyjęte przez nich rozwiązanie, w której muszą paść 3 wylosowane słowa i w których trzeba wykorzystać nabyty rekwizyt.

4. WSKAZÓWKI DLA CZŁOWIEKA DOŚWIADCZONEGO

a) po odegraniu scenek wszyscy siadają na podłodze w okręgu, w konfiguracji ośmiu grup z początku zajęć, każdy ma możliwość wypowiedzenia się na temat obejrzanych w scenach rozwiązań;

b) każda z ośmiu grup uczestników formułuje jedną radę w trybie rozkazującym dla człowieka doświadczonego przez życie, będącego w sytuacjach podobnych, do problemów Jacka Soplicy, które prowadzący zapisuje na dużym arkuszu papieru;

b) siedząc w okręgu uczestnicy wypowiadają po jednym czasowniku w bezokoliczniku określający działania, które powinien podejmować człowiek stawiający czoło problemowi, co również jest notowane przez prowadzącego.

Na zakończenie zajęć prowadzący uroczyście odczytuje RADY DLA CZŁOWIEKA DOŚWIADCZONEGO w pełnych zdaniach oraz w telegraficznym skrócie.

Jak widać na przykładzie wyżej zaproponowanych scenariuszy, lekcje języka polskiego skonstruowane tak, aby umożliwiały doświadczanie, są jak najbardziej możliwe i wpisują się w realizację podstawy programowej oraz programu nauczania. Nie tylko budzą ciekawość i zachęcają do kreatywności, ale pozostając w obszarze literatury pomagają zrozumieć często skomplikowane historie bohaterów literackich.

Bibliografia:

1. Dziejic Anna, Pichalska Janina, Świderska Elżbieta, *Drama na lekcjach języka polskiego w szkole średniej*, Warszawa 1995.
2. Janus-Sitarz Anna, *Drama w edukacji polonistycznej*, [w:] *Twórczość i tworzenie w edukacji polonistycznej*, pod red. Anny Janus-Sitarz, Kraków 2012.
3. Michałowska Danuta, *Drama w edukacji*, Poznań 2008.
4. Myrdzik Barbara, *Wpływ doświadczenia na proces lektury czytelnika. Refleksje dydaktyczne*, [w:] *Doświadczenie lektury. Między krytyką literacką a dydaktyką literatury*, pod red. K. Biedrzyckiego i A. Janus-Sitarz, Kraków 2012.
5. Pankowska Krystyna, *Drama. Konteksty teoretyczne*, Warszawa 2013.
6. Witerska Kamila, *Drama na różnych poziomach kształcenia*, Łódź 2010.
7. Witerska Kamila, *Drama: techniki, strategie, scenariusze*, Warszawa 2011.